

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
1 Obwieszczenia
opublikowane
po 1 str. 3 fen. od wtorku.
Pełny egzempl.
sprzedają się po 1 str. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcji: do Ekspedycji
wzajemnie
frankowane.

253

Niedziela, 5 listopada 1865.

№ 253

POZNAN, 4 listopada.

Wiadomo bezwątpienia czytelnikom gazet, jak skądś spoglądały okiem oba wielkie mocarstwa niemieckie na zjazd delegacji deputowanych sejmów niemieckich we Frankfurcie nad Rynem i jaki grad not, groźb dyplomatycznych i arcydzieł urzędowych i pół-urzędowych spadł na niemiecki senat wolnego rzekomo miasta Frankfurtu nad Rynem, w którym zakłopotana magistratura bierną odegrała rolę. Zaledwie owa pierwsza burza głowami nieszczęsnych republikanów frankfurtskich szkody, choć nie bez strachu przeminęła, zagroziła na pozór nowa, — zjazd członków niemieckiego Nationalvereinu w murach Frankfurtu nad Rynem raz było jednakże rozwiązanie groźnego zadania o wiele szczęśliwszym, niż poprzednio, a dwa mocarstwa niemieckie, srożące się tak strasznie przeciw zjazdowi delegatów sejmowych, rozszczyły czoła w obec robot, czynności i postanowień delegacji Nationalvereinu. Powodem poprzedniej niespodzianki był, jak bardzo naturalnie, przebieg udziału deputatów pruskich w owym zjeździe przeprowadzone za ich wpływem mocne w kwestyi zaelbiańskich po myśli obecnej polityki pruskiej. — Pojmie nasza publiczność, żebyśmy się zamieszali sprawami obu zjazdów frankfurtskich, mając dla nas właśnie tyle wartości, co kwestya filozoficzna i gramatyczna polemiki Greb-Bizantyńskich, wcale nie trudniłoby, gdyby nie było powodu, który nas zmusza poniekąd poświęcić im kilka wzmianek na tem naczelnym naszym Dzienniku. Powodem tym jest groźba rzucana na polski słowiański, z jednej strony fakt niechęci Niemców austriackich, z drugiej protest przeciw budzącemu się życiu narodowemu i usiłowaniu rodzimemu żywiołowi w Czechach. Narodni wstawiają namawiasowo powiedziawszy, organ najpostępowy a nam najprzychylniejszy w Czechach, wyraża przeciw podobnym pretensjom delegacji Nationalvereinu niemieckich z należytą odprawą, której i my z naszej strony kilka słów dorzucić mamy za rzecz równie potrzebną, jak słuszną. — Od dzisiaj przekonujemy się, że Niemcy, a mianowicie liberalne ich stronnictwo uważają wolność i cywilizację za rodzaj monopolu własnego, którego innym ludom, przedewszystkiem jednakże Polakom tylko w takim razie korzystać wolno,

skoro się wyrzekną swęj plemiennej własności, skoro przestaną być tém, czém ich Bóg stworzył a skoro wszelkie dobrodziejstwa wolności, rozumu i cywilizacji zaczną przyjmować po dobrowolnej metamorfozie na Germanów. W razie przeciwnym, w razie jeżeli mają pretensją zostania samymi sobą, grozi im się, jak np. w obecnym przypadku, zagłada, walka na śmierć i życie, a to zwykle w imię teorii wyższej cywilizacji lub w imię niemniej uznania godnego prawa wyzyskiwania plemion rzekomo niższych przez plemiona rzekomo wyższe. Rok 1848 i parlament frankfurtski bogate pod tym względem pozostawił wspomnienia... Pomijając sprawy własne i słowiańskie, przypominamy tylko z dziejów parlamentu tegoż niekoniecznie zaszczytny wybuch radości frankfurtskiego zgromadzenia na wieść o zwycięstwach Radeckiego i pseudo-patryotyczny protest Henryka Gagerna jako prezesa parlamentu, w obec uczciwego odezwania się Arnolda Rugego, „iż co do siebie, pragnie we Włoszech klęski oręcza niemieckiego.“ — Zaledwie kilkanaście miesięcy minęło, a sroga Nemezis dotknęła cały ów ruch, co uważając dobrodziejstwo wolności, swobody i niezależności politycznej za wyłączny przywilej własnego plemienia, zaprzeczał go tak egoistycznie innym. Szybko postępujący prąd reakcyi stracił jego bohaterów w osobistą przepaść lub skarał ich zupełną nicością, a oklaskiwany w kościele ś. Pawła Radecki, znalazł aż nazbyt prędko naśladowców praktykujących jego czyn Lombardzkie w samym sercu Niemiec. Oświadczenie owych bardzo świeżych jeszcze lat nie powinoby zagać dla demokracji niemieckiej. Niechaj budząc się dzisiaj z długiego odrętwienia i apatyi, pamięta o prawdzie powtarzanej sobie aż do zbytku w zapiskach najznakomitszego moze publicysty niemieckiego Varnhagena von Ense, „że grzesząc chińską zarozumiałością, że bez uszanowania wolności innych, własnej osiągnąć nigdy nie zdoła, a że bez braterskiego i dobrowolnego uznania praw narodowości włoskiej, skandynawskiej, słowiańskiej i macedońskiej, o swobodzie i jedności Niemiec mowy być nie może.“ — Niechaj nie zapomina dalej o bardzo powszedniej, choć ciągle przepominanej przez siebie prawdzie, że deptać w imię wymarzonej wyższości własnej, mniemanej niższości inne, że zaprzeczać narodowościom innym choćby cząstkę tylko całej pełni praw osobistych, społecznych i politycznych, przynależnych każdej istocie według pojęć bieżącego wieku,

jestto deptać zarazem prawo Boże i przemazywać jednym pociągiem pióra, wszelkie zdobycze dotychczasowego światła, cywilizacji i postępu, zdobycze tak krwawo, tak kosztownie, a tak długo przez ludzkość okupowane! — Że naród głębokich myślicieli, filantropów i filozofów, jak niemiecki, że wreszcie stronnictwo jego postępowe po tyle pouczających doświadczeniach roku 1848, podobnych refleksyi samo sobie nie uczyni i praktyki swego politycznego działania do nich nie zastosuje; że i dzisiaj pierwszą zaledwie zorzę swego zmartwychobudzenia, zamgloną zresztą bardzo panowaniem i przewagą żywiołów przeciwnych, nie świeci miłością, braterstwem, szlachetnym uznaniem praw innych, ale znów tylko niewczesną, egoistyczną pożądlivością, jest charakterystycznym, choć smutnym dlań znamię, dowodzącem, że demokracji niemieckiej nowych i cięższych jeszcze prób i doświadczeń trzeba nim zajmie stanowisko godne siebie i prawd przez się głoszonych.

NPan raczył mianować kupca Edwarda Lindes w Archangielsku konsulem pruskim w témże mieście.

Berlin, 3 listopada. Otwarcie sejmów prowincjonalnych nastąpi dnia 3 grudnia.

Generał Gablenz wydał okólnik do władz w Holsztynie napominając je, aby działały sumiennie, bezstronnie i energicznie.

Z Kopenhagi telegrafują, że wszyscy członkowie gabinetu w istocie podali się do dymisji.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 listopada. Wedle Kreuz Ztg otworzy rząd rosyjski niebawem trzy szkoły niemieckie w Warszawie, tj. gimnazjum, progimnazjum dla dziewcząt, i szkołę dla nauczycieli Niemców. Kreuz Ztg wysławia przy tej sposobności łaskawość hr. Berga i jego troskliwość o rozwinięcie się żywiołu niemieckiego w Królestwie Polskim.

Wil. Wiestnik donosi, że prezes komisji archeologicznej wileńskiej, hr. Eustachy Tyszkiewicz, na własne żądanie uwolniony został od tych obowiązków.

Pod napisem: „Kolej Fabryczno-Zodzka“ zamieściła tych dni Gaz. Warsz. ciekawy artykuł, który nie jest bez interesu i dla naszych czytelników. Dla tego powtarzamy go w całości. Brzmienie on, jak następuje:

Przy obiorze linii kolei warszawo-wiedeńskiej pominięto najważniejszą punkt fabrycznej działalności. Terazniejszość musi nagradzać ten błąd przeszłości i ogniska przemysłowe łączyć z główną arterją wodącą do Warszawy, najgłośniejszego rynku, oraz z zagranicą dostarczającą częstotliwych materiałów. Kolej warszawo-wiedeńska omijała Dąbrówkę,

De omnibus rebus et quibusdam aliis.

List XVI.

Drogi Pafnusiul!

Pytasz mi się, czém Poznań obecnie zajęty? — Nie łatwa odpowiedź i doprawdy niewiem, z którego końca ją widzieć. — Na pierwszy rzut oka, gdy wyjdiesz z domu, widoczne, że przedewszystkiem zajęty wodociągami, do których rozmaitych ulicach zaprowadzają teraz właśnie podziemne rury żelazne ku wielkiemu utrapieniu dorozkarzy, zmierzając do objężdżania i wymijania, a ku znikomitej satysfakcyi tego rodzaju małych łobuzków ulicznych, odprawiających swoje exercitia akrobatyczno-gimnastyczne na chodniku i błota; — wszakże o tym przedmiocie myślą i rozumieją się po niemiecku, panowie rajcy i ławnicy miejskie, najmniej jak szanowni właściciele domów, którym ta grastręcy znów wyboryn preteskik do puszczenia krwi białej komornikom, już i tak na anemię chorującym (NB. — mam pannę Józję, Julię et comp. za wyraz cudzoziemianki, słownik Dra Mateckiego jeszcze nieskończony). — W kilku dniach był też Poznań zajęty pożarem domu przy ul. Ławskiej ulicy; zwłaszcza że właściciel jest osobą po prostu kochaną i szanowaną. Otóż przy sposobności tej katastrofy za lada wiatrem mogła się stać wiele straszliwsza, gdyby nie siedząc sobie spokojnie w kącie u pana Pfiznera, nie miał uwagi i rozumowania. Najpierw rozwodzone się nad niepraktycznością tych, którzy asekurują się zbyt drożo oszczędzaniem kilku talarów na rok, hipotekując za względną losu; — otóż, skoro żyjemy w czasach, w których można zabezpieczyć nie tylko dom, sprzęty i rzeczy, aż do butów i cerowanych koszul, ale nawet ciało swoje, — ciało i duszę dzieci, wnuków i prawnuków, bodaj że

i pradziadusiów, nie trzeba czekać na sprawdzenie przysłowia mądrego Polaka po szkodziu, lecz zawczasu zmienić nieszczęsny przyimek, który nas już tak niezmiernie wiele i wszystkich razem i każdego z osobna kosztował. Obok tego utyskiwano nad rozmaitemi, przy owym wypadku zakonstatowanymi niedogodnościami i niedoborami systemu ratunkowego. Wszelkie wprawdzie uznanie gorliwości i poświęcenia należy się naszym dobrowolnym strażom ogniowej, mianowicie jej kierownikom i kilku jej członkom, którzy za każdą niemal razą niedwuznacznie życie swoje narażają i wyczerują siły więcej prawie niż można; ale przy znaczniejszych pożarach okazuje się ogół organizacji niewystarczającym; wszakże niewątpliwym, iż dyrekcya Towarzystwa, ostatniem doświadczeniem szczególnie pouczona, przedsięwzięcie wszelkie ulepszenia jakie tylko są w jej mocy. Ja tak w moim wierno-poddancko-ograniczonym rozumie myśleć sobie pozwalam, że każda większa gmina miejska, w której corocznie na pewną ilość pożarów liczyć trzeba, powinna, przyjmując wdzięcznie wszelkie dobrowolne usiłowania i ratunkowe przedsięwzięcia obywateli, mieć jakąś organizacją obywatelską, rozporządzającą mianowicie tak znaczną liczbą podkomendnych i bezpośrednich wykonawców, płatnych raz na zawsze z kasy komunalnej, żeby nie było potrzeba, w razie pożaru, zaciągać pierwszych lepszych robotników, za drogą zapłatą na koszt tego właśnie, którego dobytek stoi w płomieniach, aby mu jeszcze straty przyspoczyć. Dalej poważylbym się przypuścić, że może praktyczną byłoby rzeczą, gdyby na pierwszy odgłos wybuchu ognia, urzędnicy policyjni obsadzili wchody do palących się domostw, celem powstrzymania zbyt gorliwej pomocy ze strony komunistów tutejszych, których policya zna przecie najlepiej, jako swych pensyonarzy, a którzy podczas ostatniego pożaru, chlubiłem i skutecznym dla siebie odznaczali się poświęceniem. Powiadano nawet, iż jeden z owych praktycznych zwolenników Proudhona samemu właścicielowi gwałtem z rąk wydzierając pudro ze srebrem, wołał, że jemu powinno być oddane, bo on jest właśnie od srebra! Tylko nadejście kilku znajomych poszkodowanego zmusiło zbyt gorliwego asserwatora do ustąpienia. — Cheesz

może jeszcze wiedzieć. Pafnusiul, co teraz w wysokim stopniu wzbudza zajęcie naszej kilkunastoletniej kawalerii? — Otóż świeżo z zagranicy przybyłe farsanowe węże, czyli rodzaje się w ogniu salamańdry, które Francuz wymyślił, Niemiec zrobił, a my kupujemy. Jest to w istocie ciekawy chemiczny experiment, chociaż dym palący się trocizaki, z której się ów wąż stosunkowo nadzwyczaj wielki w licznych zakrętach dobiega, ma być dla zdrowia szkodliwym. — Nasz świat pobórny nie myśli o węzach, ani farsanowych, ani mojeższych, bo całkiem zajęty konkluzją jubileuszową, która się właśnie teraz w kościele katedralnym odbywa. Ściśk ludu niezmierny, a nawet na Chwaliszewie mieszkanki podrozały, bo podobno niektóre panie z innych części miasta, żeby bez przeszkody użyć nabożeństwa, najęły sobie na trzy dni stancje w bliskości katedry. Nie dziwi się temu; uczucie religijne u nas zawsze silne, bardziej jeszcze rozbudzone jest teraz ostatnimi klęskami i cierpieniem całego narodu, a przytém na zakończenie uroczystego miesiąca dobrano kaznodziei jakich mamy najznakomitszych, mianowicie ks. Janiszewskiego i ks. Prusinowskiego, których wymowa wszystkie warstwy społeczeństwa naszego silnie wzrusza i pociąga. Szczerze także pragnęłam mieć udział w tém nabożeństwie, ale wydefnag się musiałem z zapchanego kościoła, zwłaszcza że pod tym względem mam nerwy drażliwe i w tłumie żyć nie mogę.

Otóż spory wszakże kawałek już nagryzmoliłem, niepowiedziawszy, zapewne ku wielkiemu zadowoleniu szanownych „niżej podpisanych Polek“, ani słówka po francuzku; ale nie ręczę, czy wytrzymam; bo czego się skorupka z młodu napije, co się po francuzku mniej więcej tłómaczy: chassé le naturel, tém na starosie traci, il revient a galop. Mam to już jakos we krwi; — moja mama mieszkała i babusia też i ciocia też; mówily one dobrze francuzkim jzykiem i między sobą zwykle go używały; jako też gylśmy byli parmi les nôtres, zachowując polski dla służby i ludzi z miasta, dla których pour marquer les distances, byly także na pogotowiu pewne mile zwroty, a mianowicie powtarzanie nazwiska a tout propos: „A, jakże się pani Kaw-

Berliner Börsen Ztg dowiaduje się, że poczyniono kroki... Wzeszły poniedziałek odbyło się podobno w mieście naszym...

dnego wychowania uniwersyteckiego. W liceum Richelieuego nato- miast liczba uczni się zmniejsza coraz bardziej.

Wiadomości literackie.

Najbliższe posiedzenie Wydziału nauk historycznych i mo- ratalnych Towarzystwa naukowego tutejszego odbędzie się w poniedziałek...

Ziemiańska nr. 44 wyszedł z druku i zawiera: Nieco o wy- niszczeniu lasów i wpływie ich na klimat...

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4 klasy 132 kr. loteryi klasowej padły...

Table with lottery results: 2 wygrane po 5000 tal., 8 wygranych po 2000 tal., 33 wygrane po 1000 tal., 52 wygrane po 500 tal.

Berlin, dnia 3 listopada 1865. Król. jeneralna loteryjna dyrekcya.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dobr Hoffmeyer z Swarzędza, Heckerodt z Pławiec...

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 4 listopada. Żyto na list. 42 3/4 - 1/2, list-gr. 43 3/4 - 42 1/2...

Table with market prices: Pszenica, żyto, owoce, olej, etc. Columns for price and quality.

Rzepak zimowy: 270-258-248 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak latowy: 210-208-200 sgr. za 150 funt. brutto.

Korespondencya ekspedycyi. Pana Onufrego, nauczyciela Josi, Julki, Maryni, Andzi...

Z Gnieźnieńskiego, 3 listopada. Zbyteczną zapewne by- łoby rzeczą, chcieć dowodzić, że brak rzeczywistej w narodzie oświaty...

Komitet Towarzystwa naukowej pomocy dla powiatu gnieźnie- nskiego miał sobie za obowiązek, że słów kilka zamieścić jako odezwę...

Unwersytet w Charkowie liczy obecnie 130 słuchaczy, z których na wydział lekarski przypada 18, na prawniczy 56...

Przybył do Poznania dnia 4 listopada. BAZAR. Wł. dobr Chłapowski z Kopaszewa, Wesiński z Żernik...

Straż ogniowa. Nasz Towarzystw p. J.J. Diller, cieśla, umarł dnia wczorajszego. Celem uroczystego pogrzebu...

Obwieszczenie. Dostawa owsa dla koni miejskiej masz- talni na rok 1866 około 900 szefli...

Konkurs kupiecki nad majątkiem kupca i krawca G. A. Rothholza w Poznaniu ot- worzony...

Byłych akademików pruszkowskich, którzy należeli do tutejszego Towarzy- stwa Bratniej Pomocy...

Une bonne Française, Catholique, d'un age mûr, munie de fort bonnes recom- mandations...

Ogrodnik żonaty, dobrze kształcony z dobrymi świadectwami i dobrą rekom- dacyą...

25,000 talarów na wieś szlachecką rozległości 1800 mórg na pterwoszą hipotekę po- żądane. Wiadomość u Feliksa Dmóchowskiego...

Dnia 1 listopada zginął z Rynku No. 75 młody złotowłosy pies z gatunku pin- czerów...

Otyłość sposoby jej powstania, zapobie- gania i leczenia, według systemu Williamsa Bantinga.

Doktor Jul. Vogel, profesor przy uni- wersytecie w Halli, powodowany otwar- tym listem Bantinga...

10 tal. nagrody. Zaginął pierścienek wysadzony trzema perłami, z których każda przedzielona dwoma diamentami...

Aukcyja herbaty. W poniedziałek 6 listopada od go- dziny 10 z rana sprzedawac będę przez pu- bliczną licytacją...

Koncertowe, salonowe i stołowe fortepiany również pianina z najświetniejszych fabryk zagranicznych...

Salopy watowane jedwabne, Gotowe pokrycia na futra, z bardzo trwa- lych jedwabnych i welnianych materyi...

Najnowsze obszytki i odpasowane garnitury do sukien, sznury w wszystkich kolorach i grubościach, mocno siedzące gorsety, krynoliny w najnowszym formach i kolorowe spodnice poleca w wielkim wyborze po cenach jak najtańszych

M. Zadek jun.
Nowa ul. No. 4.

Przeniesienie handlu i wyprzedaż.
Handel mój przeniosłem z Bazaru na Plac Wilhelmowski No. 12 i otworzę go d. 6 b. m. rozpoczynając od całkowitej wyprzedaży reszty rowarów z dawnego Składu płócien i bielizny, aby zyskać miejsce dla nadchodzących nowych. Wyprzedawca je będę za gotowiznę pojedynczo po cenach zupełnie zmniejszonych, ryczałtem zaś dla sprzedających jeszcze z rabatem, według dawniejszych do Dziennika Poznańskiego dołączonych wykazów.

Prosząc o łaskawe zachowanie dla mnie poleceń na nowe towary, przyrzekam usilność w rzetelnej i skorzej usłudze.

Poznań, dnia 3 listopada 1865. [5560].

M. J. Kamiński.

Z powodu zaniechania handlu sprzedaję towary stalowe, żelazne, mosiężne i drobne, aby się ich jak najprędzej pozbyć, niż cen zakupnych. W razie kupna większej ilości, lub też całego składu przyrzekam odpowiedni rabat.

[5498].

Benj. Gaebel w Brzegu.

Dnia 28 t. m. otworzyłem tu w miejscu przy ulicy Wilhelmowskiej w domu kamelara p. Dobrowolskiego

Handel
towarów kolonialnych, win, cygar i delikatesów pod firmą:

J. PIASECKI.

Staraniem mojem będzie, doborem i taniością towarów zadowolnić Szanowną Publiczność, której łaskawym względem niniejszem się polecam.

Gniezno, w miesiącu październiku 1865.

[5426] **Józef Piasecki.**

Nro. 9. C. Adamski. Nro. 9.
Aby powiększyć mój handel przeniosłem go z pod Nrd 7 pod Nro. 9 ulicy Wrocławskiej. Polecam zarazem w znacznym zapasie **spodnie jelonkowe i rękawiczki, rękawiczki franc., wiede. itd., czapki, poduszki safianowe, szelki, kufry i torby do podróży, krawaty, szalki, chustki welniane i fularowe, kalosze gumowe i wszelkie przedmioty** tyczące się mego zawodu po cenach umiarkowanych.

Nro. 9. C. Adamski, Nro. 9.
rękawicznik i czapnik. [5464]

Pate Pectorale
Schachtel 16 Sgr oder 31 Kr. Schachtel 8 Sgr oder 23 Kr.

Pastyle na wszelkie choroby pierśsiowe, na uleczenie całkowite chorób pierśsiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczość, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **George w Epinal.** Lekarstwo to sprzedaje się w wszystkich miastach w Niemczech, a w Poznaniu tylko w cukierni i fabryce karmelków **A. Szpingiera,** naprzeciw zegarni pocztowego.

Moim nakładem wyszło:

Pomoc
jaką nieść powinni w nagłych przypadkach aż do przybycia lekarza

cyrulicy, policyanci gminni, urzędnicy i w ogóle ci wszyscy, których powołanie lub uczucie ludzkości zniwala do ratowania nieszczęśliwych w pierwszej chwili.

Treść.

I. Śmierć pozorną:
a) przez utopienie,
b) przez powieszenie i uduszenie,
c) przez uduszenie szkodliwym powietrzem,
d) przez zasypanie albo uduszenie,
e) nowo narodzone dziecko,
f) przez zmarznięcie,
g) przez rażenie piorunem.

II. Zatruta:
a) przez arszenik,
b) fosforem (zapalkami),
c) ostremi kwasami (witryolem, kwasem solnym itd.),
d) ługiem,
e) roślinnymi truciznami, jak makowym (opium) olejem, piodyryndą, tytuniem, grzybami itp.

III. Skaleczenia przez zewnętrzną przemoc.

IV. Oparzenia.

V. Ukąszenie wściekłego psa, a przynajmniej o wściekłą podejrzana, go.

VI. Ukąszenie żmii.

VII. Ciało oboje w naturalnych otworach ciała ludzkiego:
a) w gardle,
b) w oczach, nosie uszach.

Przyrząd do ratowania.

Dziecko to ułożone w kształcie obrazu, aby wiszące na ścianie, było w potrzebie przystępnym dla każdego, powinno się w każdym znajdować domu, a mianowicie w miejscach publicznych. Niżej podpisany nakładca pozwala sobie zatem upraszczać Szanowne Duchowieństwo, również wszelkie urzędy, mianowicie magistraty miast o poparcie go w rozszerzaniu tego ze wszelkich miar użytecznego pisma.

Cena za egzemplarz — tal. 7 sgr. 6 fen.
20 „ 4 „ — „ — „
50 „ 8 „ 10 „ — „

Ludwik Merzbach.

Albumy do fotografii
wedle najnowszych wzorów, przedmioty skórzane i galanteryjne, neceserki podróżne i dla dam, również okładki do książek, oprawy robótek damskich poleca przy dobrej robocie po cenach umiarkowanych

Fr. Nicklaus,
(5502). introligator i galanterzysta.
Ulica Wilhelmowska 18, vis-à-vis Oehmiga hotelu Francuskiego.

Płótno w wszelkich gatunkach, bieliznę stołową w przedniej jakości, szertyngi, przybory na ubiory negliżowe, białe i kolorowe flanele po cenach jak najtańszych poleca

handel towarów modnych i konfekcyjnych
S. H. Korach,
ul. Nowa Nr. 4. [5548].

W księgarni **M. Jagielskiego** jest miejsce dla ucznia otwarte. [5551]

Dwa kozyki
są tania na sprzedaż u pana **Hildebrandta,** przy ul. Królewskiej No. 1. [5552]

Dobre **pragmatyczne buty** i trwałe **deszczochrony** w wszelkich gatunkach poleca **A. Apolant,** ulica Wodna No. 6. (5549)

August Klug,
ulica Wrocławska Nr. 3, poleca:

wyroby nowosrebrne, z srebra chińskiego, platerowane, alfenidowe i mosiężne.

jako to: [5536]
naozynia kościelne, sprzęty gospodarskie, świeczniki, okienniki, taoc, noże, widelec i łyżki z najwyborciejszego nowego srebra tudzież moon srebro.

Po nader tanich cenach!
Znaczna ilość 1/4 szerokich materyi na suknie od 4 sgr.
Znaczna ilość 5/4 szerokich materyi na suknie od 5 sgr.
Wielkie męskie i damskie szale po cenach zadziwiających.
Amerykańskie kalosze gumowe, biała pika na ubrania negliżowe.
Angielskie pluszowe kabaty od 1 1/2 tal. począwszy u **J. Oberskiego,** Naroznik Wronieckiej i Kramarskiej ul. 1. [5541].

Brzytwy
i paski do ostrzenia poleca w dobrym gatunku **C. Preis,** przy ul. Wrocławskiej 2. [5544].

Moja nad żwirówką Poznańską Swarzędzką położoną **oberzą** mam zamiar wydzierżawić lub sprzedać pod nader korzystnymi dla nabywającego warunkami.

J. Nawrocki,
(5563). **Ellstun pod Swarzędzem.**

Karmelki z rzodkwi,
na kaszel i ból piersi pp. **Drescher i Fischer** w Moguncyi funt po 16 sgr., paczka po 4 sgr., pudełko po 5 sgr.
Jedyny skład w Poznaniu u **A. Kunkla jun.** (5227) Róg Wodnej i Jezniokiej ulicy.

Patti Koncert.
We wtorek, 14 listopada, o 6 1/2 godzinie w sali Bazarowej,
Carlotta Patti,
Alfred Jaell i Henryk Vieuxtemps,
Alfred Piatti i Ed. Franck,
podczas jednego i tego samego wieczoru występować będą.

Cena miejsc: Krzesła numerowane po 1 tal. 15 sgr. i 2 tal.
Miejsce do stania po 1 tal.
Sprzedaż biletów rozpocznie się dnia 7 listopada i trwać będzie codziennie tak w **nadwornym składzie muzykantów** panów **Bote i Bode** jako też przy kasie podczas koncertu.

Zamówienia na **wyżej oznaczone krzesła** przyjmują się od **dzisiejszego, bilety na takowe muszą jednakowoż do 6 listopada** być odebrane, w przeciwnym razie zostaną na **sprzedaż obrócone.** (553)

W boru **Kobylnokim** pod **Szaniem** sprzedaje się **o ozwartek: deski, laty, drzewo obrobione i na piłu.**

Ciasteczka do herbaty
co dzień świeże funt 10 sgr.

L. Schirm
(5557). ul. Wodna No. 2.

Świeże tłuste kielskie lawy, wędzonego i młodego lososia, marynowanego węgorza i w dzie opiekane sztralzundę śledzie odebrał i poleca **P. Nowicki** (5533).

Nowe śliwki francuskie odebrał **J. N. Leitgeber**

Dziś odebrał:
Soczyste tyrolskie cesarskie gruszki, białe i czerwone jabłka, wielkie kasztanowe francuskie prune, słodkie śliwki katarzynskie **W. F. Meyer i S.** (5555) plac Wilhelmowski 2.

Nową przesyłkę goroczych confitures serail odebrał i poleca najtaniej, tak na wagę, w oryginalnych kartonikach **A. Cichowicz**
Berlińska ulica. 13, naprz. król. dykt.

Dziś w sobotę, 4 listopada na świeżo z kapusza zaprasza **Józef Niezkowski,** dawniej Mahler, św. Wojciech No.

W Kożuszkowie p. Stozny nem rozpoczyna się sprzedaż **baranów** czystej krwi gretti z dniem 3go listopada

Sprzedaj trykót tutejszy owczarni zarobek rozpoczyna się z początkiem listopada **Dom. Owieczki pod Gniezmem**

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 3 listopada.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 3 listopada.			
Papieru pruskie.		%	ładano plac.	Papieru i pieniądze.		%	ładano plac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	100%	Poż. narod.	5	64 1/2	Berl.-Hamb. II. Em.	4
— rząd. 1859.	5	104	Austr. Obl. 250 fl.	5	74	Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2
— 50, 52 konw.	4	96 1/2	Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	72	— Litt. B.	4
— 54, 55, 57.	4 1/2	100%	— 6 — — —	5	87 1/2	— Litt. C.	4
— 1856.	4 1/2	100 1/2	Rosy. pożycz. angielski.	5	88 1/2	Górno-Szl. A. i C.	3 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	122	— Cert. A. 300 zł.	5	92	— Litt. B.	3 1/2
Oblig. dług. skarbu.	3 1/2	88 1/2	— Lis. z. n. w. R.S.	4	68 1/2	Berl.-Szczecin.	4 1/2
— Marchijs.	3 1/2	—	— Ob. czt. 500 z.	4	—	— II. Em.	4
Listy zast. March.	3 1/2	88 1/2	Pieniądze.	—	—	Kozłobogumin.	4
— Prus. Wsch.	3 1/2	—	Frydrychsdory.	—	113 1/2	— III. Em.	4 1/2
— Pomor.	3 1/2	88 1/2	Ludory.	—	111 1/2	Dolno-Szl.-March.	4
W. Ks. Pozn.	4	90 1/2	Złota funt. cel.	—	466	— konwen.	4
— (nowe.)	3 1/2	92 1/2	Srebra — dito.	—	29 3/4	— III. ser.	4
— (nowe.)	3 1/2	92 1/2	Saskie bil. kas.	—	99 1/2	— IV. ser.	4 1/2
Szląskie.	3 1/2	89 1/2	Niem. banku.	—	99 1/2	Górno-Szl. Litt. A.	4
— Prus Zach.	3 1/2	81 1/2	— płat. w Lipsku.	—	99 1/2	— Litt. B.	3 1/2
— rent. March.	4	90 1/2	Austr. banku.	—	99 1/2	— Litt. C.	4
— Pomor.	4	95 1/2	Polskie bil. bank.	—	99 1/2	— Litt. D.	4
W. Ks. Pozn.	4	93	Disk. bank. od wek.	—	7 1/2	— Lit. E.	3 1/2
Pr. Ws. i Zach.	4	94 1/2	Akcyje kolei żelaz.	—	84 1/2	— Lit. F.	4 1/2
Nadreńskie.	4	96 1/2	Galic. K. Ludw.	5	—	Starogr.-Pozn.	4
Saskie.	4	95 1/2	Berlin-Anhalt.	4	210	— II. Em.	4 1/2
Szląskie.	4	96 1/2	Berlin-Hamb.	4	153 1/2	KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 3 listopada.	—
Papieru zagranic.	5	60 1/2	Berl.-Pocz.-Magd.	4	208	Papieru i pieniądze.	—
A. ustr. metall.	5	—	Berl.-Szczecin.	4	127 1/2	Dukaty.	—
			Wrocł.-Freib.	4	143 1/2	Frydrychsdory.	—
			— najnow.	4	—	Ludory.	—
			Brzeg-Niskie.	4	91	Polskie bil. bank.	—
			Kozłobogumin.	4 1/2	57 1/2	Aust. banknoty.	—
			— pierwot.	4 1/2	—	Nowa Waluta Aust.	—
						Wrocł. obl. miejsk.	—
						Poznań. list. zast.	3 1/2